Nr. 251. Dnia 13 Listopada 1871 r. Poniedziałek. Dnia 1 (13) Listopada 1871 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się**

Dziś: ŚŚ. Stanisława Kostki i Dydaka W.
Wtorek: Serapjona i Klemensa MM.
Środa: Leopolda Marg. i Gertrud.
Czwartek: Ś-go Edmunda B.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.
Zachód „ „ 4 „ 10.

Długość dnia godzin 8 minut 52.
Ubyło „ „ 7 „ 51.

Adres Redakcji „Redakcji Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Piątek: ŚŚ. Salomei P. i Grzegorza.
Sobota: Ś-go Maxyma B.
Niedz. Ś-tej Elżbiety Królowej.
Poniedz: Ś-go Feliksa Wal.

— Wczorajsza uroczystość Opieki Najświętszej Marji Panny, obchodzoną była Nabożeństwem odpustowem w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami, tak z rana jak i popołudniu.

— W kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, odbyło się Nabożeństwo odpustowe na cześć Ś-go Marcina Biskupa, gdzie w czasie Summy chór miejscowy wykonał mszę W. Słoczyńskiego.

— W kaplicy literackiej przy kościele Ś-go Jana, w czasie Wotywy, wykonaną została Msza Nr. 2 gi J. Krogulskiego.

— W kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej), chór amatorów pod przewodnictwem Henryka Jareckiego wykonał podczas Summy mszę tegoż Nr 1, oraz „Ave verum“ Mozarta, „Ave Marja“ Kückena (solo sopran) i modlitwę Lukasa „Niebiańskiego dworu Pani“ (solo tenor)

— Najjaśniejszy Pan raczył pomyślnie przybyć do Carskiego Sioła, 27-go października, o godzinie 11-tej z rana. (D. W.)

— W *Goń Urzęd.* donoszą że dnia wczorajszego 29 paździer. (10 listop.) miał się odbyć w Petersburgu, w Najwyższej Najjaśniejszego Pana obecności, przegląd, na polu Marsowem, wojsk gwardji i petersbugskiego okręgu wojskowego. W przeglądzie tym weźmie udział 457 bataljonów piechoty, 34½ szwadrony jazdy i 106 dział.

—Ł— Według ogólnie wyznawanych pojęć, bezprawia zwane karnemi, — naruszając prawa jednostki lub rodziny, zagrażają jednocześnie całemu porządkowi społecznemu. Najdobitniejszem stwierdzeniem tej zasady jest żywy udział, jaki społeczeństwo w sprawach karnych przyjmuje. Każde ważniejsze przestępstwo znajduje odrazu rozgłos w większych lub mniejszych kołach publiczności, wywołuje domysły i przypuszczenia, porusza umysły w pewnym danym kierunku potępiającym lub uniewinniającym oskarżonego i wytwarza działanie opinji publicznej, wspomagające i kontrolujące zarazem poważną działalność sądów.

To poczucie moralne przenikające massy, stanowi dzielny środek ochraniający wymiar ścisłej sprawiedliwości, ale w takim tylko razie, jeżeli opinja publiczna jest oświeconą, jeżeli sądy swoje opiera na rozumnym rozbiorze faktów, nie zaś na chwilowych wrażeniach lub ślepych instynktach, jeżeli wreszcie przenikniona jest poszanowaniem prawa.

Do wytworzenia takiej opinji najsilniej przyczynia się rozpowszechnienie pojęć prawnych pomiędzy ogółem...

U nas na tem polu prawie nic dotąd nie zrobiono. Większość publiczności, o nauce prawa nie ma albo żadnych pojęć, albo też skrzywione i przesadzone. Z dziełami popularnemi w tym przedmiocie, nie zdarzyło się nam dotąd spotkać, a prelegenci przemawiający z katedry chętniej poświęcają się luźnym monografiom literackim, aniżeli kwestjom społecznym.

Wyjątek w tym względzie, nie jedyny wprawdzie, ale w każdym razie bardzo rzadki, stanowił wczorajszy odczyt p. Jana Kamińskiego, rozpoczynającego szereg prelekcji w salce Towarzystwa Dobroczynności.

Wybór przedmiotu był bardzo właściwy. Prelegent traktował rozległą i ważną kwestję prawa karnego: o niepoczytalności i niepoczytaniu.

Oba te pojęcia, łączą się najsilniej z teorją *winy*.

Każdy czyn naruszający prawa jednostki lub społeczeństwa, jest przestępstwem w ścisłem znaczeniu. — Nie każdy jednak może być karanym. Aby wymiar kary był zastosowanym, potrzeba scisłego duchowego związku pomiędzy czynem a sprawcą. Główne ogniwo tego związku wypełnia *wina*.

Wina wypływa ze świadomości i wolnej woli działania, które w stosunku do danego przestępstwa, występuja w roli *zamiaru*, *postanowienia* i *pobudki*, czyli *celu*.

Główne zatem czynniki winy, spoczywają w duszy przestępcy. W głębi jego myśli i uczuć odbywa się tajemniczy psychologiczny proces, który doszedłszy kulminacyjnego punktu, rodzi *czyn*.

Istnieje wszakże wiele wypadków, w których czyn spełniony został bez winy sprawcy. W takim razie nie można mu go *poczytać*, czyli nie można za ten czyn karać.

Wypadki takie zachodzą wtedy, gdy sprawca w chwili działania pozbawiony był całkiem świadomości i wolnej woli, albo też obie te potęgi duchowe zostały w nim skutkiem przyczyn zewnętrznych ograniczone.

W pierwszym razie ma miejsce *niepoczytalność*, w drugim *niepoczytanie*.

Wyliczywszy przyczyny niepoczytalności, mianowicie: małoletność, pijaństwo, stan senności, idjotyzm, kretynizm, lunatyzm, hallucynacje i obłąkanie,—zastanawiał się następnie prelegent szczegółowo nad każdą z nich, na podstawie ostatnich zasad nauki. Niejednokrotnie, przy ważniejszych zwłaszcza kwestjach, robił p. Kamiński porównawcze zboczenia do obowiązujących prawodawstw.

Wykładowi p. Kamińskiego w tej części odczytu, nie mamy nic do zarzucenia. Był on jasnym, systematycznym, ścisłym a zarazem najdoskonalej przystępnym. Sądzimy tylko, że subtelna, kazuistyczna kwestja o umyślnem wprawieniu się w stan pijaństwa, była przy ogólnej charakterystyce przyczyn niepoczytalności, niepotrzebną.

Daleko więcej zarzutów nastręcza nam wykład przyczyn *niepoczytania*.

Zdarzające się tu wypadki, są niesłychanie wielkiej wagi, a nadto rodzą w umysłach niewtajemniczonych wiele watpliwości, które wyjaśnić potrzeba. Tymczasem p. Kamiński poświęciwszy większą część prelekcji jasnym i powszechnie znanym przyczynom niepoczytalności,—zmuszonym był ograniczyć się następnie do bardzo pobieżnego traktowania.

Błąd i przymus, to bardzo ważny w prawie karnem rozdział. Iluż to ludziom zdarza się skutkiem błędu jedynie popełnić przestępstwo, a ilu do tej ostateczności doprowadza *konieczność obrony*, lub *stan konieczności*. Dziś zwłaszcza, kiedy utopiści społeczni, zbudowali na tej ostatniej podstawie, cały gmach efektownych a mącących pojęcia teorji, należało bodaj oddzielny odczyt poświęcić kwestji *przymusu* w prawie karnem. Rozbiór takiego pytania, jak prawo do *obrony* czci, własności, życia — nie zbywa się kilkoma definicjami i przykładami,—a dowcipnie zastosowana anegdotka o Lukrecji i Tarkwiniuszu, sama przez się nie wiele nauczyć jest w stanie. A że tak wielkiej doniosłości społecznej pytań jak np. „czy mogę skraść pieniądze bogatemu bankierowi, gdy głód szarpie mi wnętrzności?“—albo: „czy mogę przywłaszczyć sobie cudze drzewo,—gdy rodzina cała marznie przy zimnym kominie?“—nie zbywa się ogólnikami, rozumie zapewne dobrze sam prelegent.

Streszczając nasz pogląd twierdzimy, że wadą odczytu p. Kamińskiego była szczupłość ram w stosunku do obranej treści. I w tych jednak zacieśnionych ramach, prelegent potrafił wypowiedzieć wiele myśli i zasad, rzeczywistą wartość naukową posiadających.

Pustki panujące w sali mogłyby nas gorszyć, gdyby indyferentyzmem ogółu dla każdej myśli poważnej gorszyć się jeszcze u nas można było.

—Q— Jedna z najlepszych oper Donizettego „Lukrecja Borgia“ potrafiła urokiem zawsze świeżych i natchnionych melodji, sprowadzić w sobotę tłumy publiczności i zapełnić niemi całą salę Teatru Wielkiego. Nie mały to tryumf dla kreacji, której pojedyncze motywa, całe ustępy, popularyzowane a raczej depopularyzowane domorosłem *muzykowaniem* tkwią w pamięci następujących po sobie pokoleń, przenikając nawet w te warstwy społeczeństwa w których literatura muzyczna wraz z nazwiskiem Donizettego jest nieznaną dotychczas krainą.

* * *

Rzadko bo też utworu z taką miłością traktowanego, rzadko pomysłu z taką prostotą i oszczędnością środków przeprowadzonego, jak „Lukrecja“, Nic tam nie znajdziecie wymuszonego, jak to mówią *wymędrkowanego;* wszystko płynie do serc słuchaczów z tą samą łatwością, z jaką wypłynęło z duszy artysty złotym strumieniem natchnienia. Momenta dramatyczne (finał 1-go aktu,—tercet 2-go i ostatni duet z 3-go), nie szukane, nie manierowane, traktowane po większej części bez użycia zbiorowych czynników, działających wprost materjalnie na nerwy, — tem więcej imponują swoją prostotą, i podziwiać każą twórczy talent maêstra.

* * *

Opera wykonaną została w sobotę z godną zaznaczenia sumiennością, z chwalebną jednolitością, której nie stanęły nawet na zawadzie dwa debiuta: panny Miller Czechowskiej w roli tytułowej, — i panny Zwolińskiej, w rolu Orsina. Partja Lukrecji tak się wybornie nadaje do natury zdolności panny Czechowskiej, iż udając się do Teatru, zgóry byliśmy przekonani, iż utalentowana ta artystka, albo nic albo nie wiele pozostawi do życzenia. I nie zawiedliśmy się wcale. Wysoce dramatyczne tchnienie przenikało ponurą postać Lukrecji; wszystkie odcienia siły, gwałtowności, najróżnorodniejsze namiętne wybuchy, znalazły oddźwięki w skali głosowej panny Czechowskiej, która ognisty śpiew popierając wyborną grą, stworzyła z aktu drugiego całość istotnie niepospolitą. Toż samo w większej części powiedzieć można o akcie 3-m, który wolelibyśmy mieć zakończonym śmiercią Genara, aniżeli słyszeć arję *di bravura*, nie będącą na wysokości całego utworu, a tem mniej chwili dramatycznej, której ma być wyrazem. O akcie pierwszym wspominamy na końcu, zmuszeni bowiem jesteśmy sformułować zarzut, który już nieraz mieliśmy sposobność wypowiedzieć. pisząc o pannie Czechowskiej. W pierwszej zaraz arji, a nawet w rozpoczynającem partję recitativie daje się czuć brak cieniowania w granicach *piana*, brak ciągłego, jednolitego *cantabile*, niezbędnego w ustępie, w którym malować się winna tkliwość matki patrzącej na śpiącego syna. Nie sądzimy, ażeby przy dobrej woli i pracy brak ten niedał się zapełnić.

* * *

Niechcielibyśmy zniechęcać panny Zwolińskiej, stawiającej pierwsze kroki na drodze artystycznej; dla tego też sąd nasz o debiutantce wydajemy z zastrzeżeniami co do „przyszłości,“ do jakich ma prawo każdy pierwszy raz występujący. Panna Zwolińska posiada, o ile się zdaje, dość rozległy kontralto. Mówimy o ile się zdaje. gdyż między bardzo dobremi nizkiemi i dość znośnemi wysokiemi tonami piersiowego brzmienia, — zauważyliśmy prawie próżnię, a co najwięcej kilka zupełnie słabych nut gardłowych, nader nieprzyjemnie dźwięczących. Czy panna Zwolińska jeszcze niema średnich tonów, czy je już zdążyła stracić, przyszłość dopiero pokazać może. Dziś daje się uczuwać rażąca nierówność rejestrów i niestopniowane przejścia z jednego do drugiego. O całości swej roli, debiutantka niema dokładnego pojęcia: sądząc z sobotniego przedstawienia, widzi w niej tylko szereg numerów, które jedne po drugim odśpiewać należy. Ostatni t. j. „brindisi“ odśpiewany był bez życia i zakończony niefortunną kadencją, której łatwo uniknąć było można.

* * *

Rola Genara znalazła wdzięcznego w panu Fileborznie tłomacza. Prostota, szlachetność w traktowaniu tej pięknej postaci, wyborne usposobienie, które nie skazywało tego sympatycznego artystę na żadne wysiłki, czysty metaliczny dźwięk głosu, pewien odcień rzewności rozlany po całej partji, zjednywały panu Filebornowi ciągłe i zasłużone oklaski. Słuchając Genara, z rozkoszą zapomnieliśmy że Parys kiedykolwiek wcielał się w tego samego artystę. Czemuż tego samego powiedzieć nie możemy o księciu Alfonsie? Pan Prohazka, którego dźwięczny choć niezbyt rozległy głos mógłby z zadowoleniem publiczności podołać roli męża Lukrecji, dziwne sobie pojęcie wyrobił o dramatyczności swego zadania: wprowadza on dla efektu, wątpliwej natury spadki jakieś deklamacyjne, niby *parlando* niby fałsze po prostu (arja w 2-m akcie), zapominając że ta maniera zdala trąci Offenbachowskim Agamnemonem. Może być, że chrypka, która wczoraj dręczyła pana Prohazkę była główną tych trywialnych efektów przyczyną.

—B— Ktoś powiedział, że lenistwo jest ideałem ludzkości. Inny mędrzec nowoczesny, którego nazwisko wyszło nam z pamięci, wyrzekł, że lenistwo jest ogniwem łączącem najwyższy szczebel cywilizacji z najniższym stopniem barbarzyństwa. Który z tych dwóch aforyzmów miał na myśli Legouvé kreśląc swoją komedję „Bez stanu“ (*Un monsieur qui ne fait rien* jeśli się nie mylimy),— trudno doprawdy odgadnąć: dość że gorąco broni w niej próżniaków..... byle tylko mieli po parę kroć sto tysięcy rocznego dochodu i silnie rozwinięty zmysł estetyczny. Porozumiejmy się jednakże i nie spieszmy z formułowaniem zarzutu niemoralności społecznej, jednemu z najczkliwiej moralnych pisarzy, jakich Francja od czasów Berquina posiada.

* * *

Jest lenistwo i lenistwo. Jedno jest matką wszystkich zbrodni,—wszak to każdemu wiadomo. Drugiego dziecięciem jest kontemplacja, użycie duchowe, uczty estetyczne, biesiady artystyczne, ciągłe upojenia się sztuką, bezustanne przetrawienie ideałów, słowem spotrzebowanie na swoją osobę tyle kapitału duchowego ile go tylko dostarczyć może bardzo materjalny kapitał umieszczony na pewnych hypotekach. Takiemu to lenistwu hołduje bohater Legouve'go, starający się o córkę zbogaconego mieszczanina, której mu ojciec odmawia, z powodu że młody człowiek jest „bez stanu“ i że „nic nie robi.“— Dziwić się doprawdy temu ojcu trudno. Wie on w prawdzie, że konkurent jest majętnym, że żyje swobodnie z dochodów. Ale któż mu zaręczy, że ten majątek starczy na zaspokojenie apetytów idealnych męża i bardzo realnych,—pomnażającej się w przyszłości rodziny? Kto mu zaręczy że zięć zdenerwowany temi estetycznemi ucztami, w których rozpusta równie jest możliwą i niebezpieczną jak w orgiach zmysłowych — potrafi twardą pracą na czarny chleb dla rodziny zapracować? Mieszczanin który sam pracował, chce aby i zięć coś robił i ma wiele słuszności.

* * *

Przeciwko tej tezie pracy, którą ojciec na swój sposób czasem trochę trywialnie rozwija, cóż stawia bohater Legouve'go?—Nic, lub prawie nic. Dowiadujemy się z jego własnych ust, że czyta najnowsze dzieła, ogląda najświeższe obrazy i posągi, uczęszcza pilnie na pierwsze przedstawienia po Teatrach, a w ciągu sztuki dochodzi nas z boku wiadomość, że w wolnych chwilach od tych zajęć, młody człowiek zabawia się filantropją. Wszystkie te jasne strony obrazu zyskują jeszcze przy cieniach, które konkurent przemawiając *pro domo sua* umiejętnie nagromadza w sążnistych tyradach przeciwko spekulacji, giełdzie, po trochu nawet przeciwko przemysłowi i tym podobnym poziomym marnościom. W tej właśnie deklamacji leży cała ujemność bohatera „bez stanu“. Pożyteczna praca, dzięki Bogu, nie tylko temi drogami chodzi, jakie leniwy salonowiec z takiem napuszeniem wyśmiewa. Znaleźć ją można i na tem ukochanem przez niego polu wiedzy i sztuki, jeśli się na niem niby płochy motylek z kwiatka na kwiatek nie przelata, jeśli pochłaniając wiele na swój pożytek, umie się choć część oddawać na pożytek innych. Zamiast tego, bohater Legouve'go, deklamuje włoskie wiersze przez siebie tłomaczone, uderza kilka akordów na fortepianie, pojedynkuje się za dziewiętnastoletniego dzieciaka i te swoje czyny przedstawia nie tylko jako tytuły do pozyskania ukochanej, — ale nieledwie jako tytuły do wdzięczności kraju...który z wszelkiej innej pracy skwitować go winien.

* * *

Założenie jak widzimy fałszywe, nieudolnie jest też przeprowadzone. Gdyby był Legouvé bohaterowi swojemu nadał wybitny jakiś charakter, — gdyby był stworzył jedną z tych postaci, których natura i ustrój umysłu pociąga więcej do absorbowania jak do wydawania z siebie, których bezczynność jest wynikiem ciągłego stanu skupienia i prawie niemożności komunikowania się ze światem zewnętrznym,—byłby przynajmniej za pomocą ciekawych psychicznych studjów, choć w części obronił swoją tezę. Taki zaś jakimgo widzieliśmy, bohater Legouve'go jest po prostu szlachetnym ojcem całego pokolenia późniejszych tak zwanych *petits crevés*, którzy erę próżniactwa krwawo we Francji zakończyli.

* * *

Budowa sztuki nie zaleca się szczególną pomysłowością. Brak kontrastów odejmuje jej wiele komicznego zakroju, zostawiając zbyteczne pole wodnistym iczułostkowym frazesom, które są właściwością Legouve'go Sztuka niezmiernieby zyskała na wprowadzeniu na scenę konkurenta panny protegowanego przez ojca. Byłby to rodzaj komicznej antytezy: pracy, zabiegłości, przezorności, w śmiesznych swych trywialnych objawach. Ale ostrożny Legouvé lękał się podobnego zestawienia czując sam, że stoi na niepewnym gruncie. Przewidywał, że loiczną koniecznością dowiedzie: iż próżnować jest nierównie przyjemniej aniżeli pracować: twierdzenie którego doprawdy nie godzi się dowodzić, bo wyjdzie to na to samo co z kazalnicy przemawiać do nawróconych.

„Bez stanu“ grano w ogóle starannie. Szczególne uznanie należy się talentowi panny Popiel, która z niepospolitem artystycznem wykończeniem, wyrzeźbiła prawdziwie postać córki mieszczanina. Pan Świeszewski dobrą grą ratował niedość wyraziste sytuacje.

Wytworny i salonowy dyalog, ozdoba wszystkich sztuk Legouvégo dobrze sue wydał w przekładzie wierszem pana Zalewskiego.

Wiadomości miejscowe.

═ Redakcja „Przeglądu Tygodniowego“ żąda od nas ażebyśmy faktami usprawiedliwili twierdzenie nasze, iż wieść o nowo powstających tutaj publikacjach, albo pokrywa milczeniem, albo ironicznemi wita półsłówkami.

Niechże się więc stanie podług woli redakcji „Przeglądu Tygodniowego“.

W ostatnich czasach kilka pism zyskało u nas pozwolenie na wydawnictwo. („Niwa“, „Wieniec“, Przyroda i Przemysł“, „Tygodnik Rolniczy“ i t. d) parę innych poczyniło starania o uzyskanie takiego pozwolenia.

Wszystkie nasze pisma podawały kilkakrotnie sympatycznie wzmianki o tych nowych usiłowaniach na polu pracy, wymieniając zarazem tytuły pism, oraz nazwiska ich redaktorów.

W *Echach* „Przeglądu Tygodniowego“ które jak same to mówią, mają być odbiciem społecznego i literackiego ruchu Warszawy, nie znajdujemy o tych publikacjach ani jednej wzmianki. Prócz dwóch następujących ustępów; (N. 31 str. 256).

„..... A czy jest ich tak wielu? (redaktorów)

— Wielu? Łaskawco, jeżeli dodasz do już aktualnych i już ogłoszonych, tych wszystkich, którzy są redatorami pism *in spe*, łatwo pojmiesz, że pokorny spółpracownik chcąc kaptować swych chlebodawców, nie jeden zniszczy kapelusz w nizkim swym ukłonie.

— Ależ zdaje mi się przeciwnie, teraz współpracownik skutkiem swojej *rzadkości* (?) pójdzie w cenie i nos zadzierać będzie w górę, mnoga rzesza redaktorów kłaniać mu się będzie nizko.

— A prawda, może masz i rację, od dziś konserwuję mój *szapo*. Co to za piękna rzecz dla kapelusza, że u nas każdy czuje się urodzonym na naczelnika, prezesa, pułkownika, redaktora, a nikt nie chce być podwładnym szeregowcem, pracownikiem“.

Nieprawdaż, że to sympatyczne?

Ale dążność „Przeglądu“ daleko jaśniej się przebija w następującym ustępie (Nr 35 str. 286).

„Malkontentom i fałszywym prorokom *przepowiadającym lub domagającym się ograniczenia* (?) rubryki Ech musimy z wielkim smutkiem donieść, że rubryka ta z powodu wzrastających pism, znacznie się powiększy. Nie kierujemy się w tej mierze żadnem uprzedzeniem, mamy jednak przekonywające dowody, że jest u nas mnóstwo genialnych literatów, którzy chociażby każdy wyraz swej myśli przy świecy obejrzeli, chociażby swój rozum przesieli przez najgęstsze sito uwagi, mówiąc językiem Szekspira, to nigdy nie ustrzegą się jakiego głupstwa, które wymaga interwencji ze strony Ech.“

Tutaj sympatje są jeszcze wyraźniejsze.

Więcej żadnej wzmianki nie ma o jakiembądź nowo powstającem piśmie.

Ale nie dość na tem.

W ciągu roku bieżącego „Opiekun Domowy“ zmienił skład redakcji. Oto wyrazy, jakiemi „Przegląd“ powitał pierwszy numer odradzającego się pisma: (N. 29 str. 239).

„Dzwonią: Psyt! Gdzie? To w „Opiekunie domowym“ dzwonią potoki pustych frazesów.....“

Od tego czasu w każdym prawie numerze „Przeglądu“ w Echach znajdował się artykuł przeciwko „Opiekunowi Domowemu“.

Toż samo było z „Muchą“ i z „Kolcami, jakkolwiek zdaje się, że to ostatnie pismo z powodu swoich dążności, powinnoby sympatyzować z Echami „Przeglądu Tygodniowego“.

═ Wczoraj w „Zemście Owadu“ panna Cholewicka odtańczyła główną rolę. Lekkość, powiewność, gracja, oto są zalety jakiemi odznacza się zawsze taniec panny Cholewickiej.

═ Po kilkonastodniowem istnieniu przy kassie Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich, oddziału drukarzy, dowiadujemy się: że pierwsze wkłady od uczestników, oprócz wpisu, wynoszą 107 rs., udzielono pożyczki w kwocie 45 rs. Kapitał rezerwowy 62 rs. — Przy tem kassa pożyczkowa informuje tak pp. drukarzy, jako też litografów, drzeworytników, rytowników i giserów trzcionek, iż wpisy i wkłady przyjmnje biuro Kassy Pożyczkowej, codziennie od 5 do 7-ej wieczorem, a w święta od 9 do 12 rano, (mieści się ono w domu hr. Augusta Zamojskiego przy ulicy Rymarskiej naprzeciw b. Komissji Skarbu.)

═ Repertuar teatrów warszawskich na bieżą tydzień. Wielki Teatr: poniedziałek, „Romeo i Julja“; wtorek, „Lukrecja Borgia“, „Divertissement“; środa, „Życie Paryzkie“; czwartek, „Figle Szatana“; piątek, „Dalila“ dramat wznowiony (występ p. Bendy); sobota, „Lukrecja Boria“, „Divertissement“; niedziela, „Flick i Flock“. Teatr Rozmaitości: wtorek, „Bez stanu“, „Śluby panieńskie“, (występ p. Bendy); środa, „Panna de Belle Isle“ występ p. Bendy); czwartek, „Mentor“ (występ p. Bendy); sobota, „Dzień z życia Diderota“, „Trzewiki Balowe“, „Zuzanna i dwaj starcy“, niedziela, „Bez stanu“, „Miód kasztelański, (występ p. Bendy).

═ Do umieszczonego w sobotnim numerze „Kurjera Warsz.“ wiersza p. t. „Darmozjad“, dorobioną została muzyka przez Moniuszkę. Jestto śpiew na bas solo, z chórem męzkim czterogłosowym i z towarzyszeniem fortepianu. Drobniutka ta kompozycyjka, odznacza się dowcipem, werwą i humorem. Kółko amatorów zamierza to wykonać na którym z wieczorów Towarzystwa Muzycznego.

═ Pan Józef Brodowski, umieścił w salonie wystawy Sztuk Pięknych nowy swój efektowny obrazek rodzajowy. Jestto przeprawa przez Wisłę kawalerzystów.

═ W sobotę w Teatrze Rozmaitości, na dziewiąty występ p. Bendy, dawano „Mentora“. Niewielką rolę Piotra Baługulskiego, przedstawił pierwszy raz pan Krogulski. Musimy przyznać, że zdolny ten artysta nadał jej właściwy charakter, tak grą jak zewnętrzną charakterystyką i wyzyskał jej drobne rozmiary z korzyścią dla sztuki.

═ Pomimo niepogody koncert orkiestry Warszawskiej w Resursie Obywatelskiej powiódł się pekuniarnie; osób zebrało się przeszło pięćset.

W programmie wczorajszym znajdowało się kilka kompozycji, ktore na żądanie publiczności wykonywano podwakroć. Pan Kuhne dwukrotnie z uczuciem i precyzją wyegzekwował pieśń Gounoda „Na wiosnę“.

Graną była także wczoraj poraz pierwszy polka militarna utworu p. Dietricha.

═ Gavot, słynny Gavot, grywany, śpiewany, rzempolony i mruczany w letniej porze przez młodych i starych amatorów muzyczno-brukowych figielków, odtańczonym został w sobotę po „Lukrecji Borgii“.

═ W przyszły piątek na scenie Teatru Wielkiego będzie przedstawiony jak zapowiada repertuar teatralny wznowiony dramat p. n. „Dalila“, w którym oprócz pani Modrzejowskiej grającej tytułową rolę wystąpi w jednej z główniejszych ról p. Benda. Dramat ten grany był u nas tylko dwa razy w roku 1858. Tytułową rolę uosabiała w nim panna Łapińska (dzisiejsza pani Niewiarowska).

— Koncert p. Pawła Schlözera za powiedziany na jutro w sali Resursy Obywatelskiej, od będzie się pojutrze, to jest we środę, dnia 15go b. m.

═ Przed oknem jednego z kuśnierzy przy ulicy Długiej zbiera się obecnie wielu ciekawych przypatrujących się żywej samice tumakowi w klatce za szkłem pomieszczonej.

═ Donoszą z Lublina: W tutejszej gubernji ceny zboża z każdym dniem się podnoszą, obecnie za parę (korzec pszenicy i korzec żyta) na dostawy zimowe płacą rs. 10.

═ W zeszłą sobotę, stowarzyszenie subjektów handlowych obchodziło 15tą rocznicę swojego istnienia.

═ Pan Bolesław Syrewicz, rzeźbiaz, nadesłał do oddziału rzeźby na Wystawie Sztuk Pięknych, portret ś. p. Ludwika Panczykowskiego, artysty dramatycznego.

═ W Płocku, jak zapewnia „Gazeta Warszawska“, niezadługo wychodzić będzie: „Gazeta Płocka“ nakładem p. Kempnera, tamecznego księgarza.

═ Do Warszawy ma w tych dniach przybyć p. Rapelewski, magik i Czarodziej. Ma to być jeden z bardzo zręcznych tegoczesnych sztukmistrzów. *Sztuczki* swoje produkuje on bez żadnych przyrządów i apparatów magicznych.

═ *Kaliszanin* z d. 7-go b. m. powiada: Sobotnie przedstawienie w teatrze kaliskim z przeznaczeniem połowy dochodu na niezamożnych uczniów gimnazjum, sprowadziło nieliczny zastęp widzów. Z boleścią fakt ten notujemy; szlachetna bowiem myśl przyjścia z pomocą ubogiej młodzieży na większe zasługiwała poparcie.

═ Nareszcie po długiem oczekiwaniu doczekaliśmy się cukru z nowej kampanii produkcji Konstancji. Przewidywania nasze o utrzymaniu się lub niewielkiem obniżeniu cen cukru z tegorocznych buraków wyrobionego, jak dotąd, zawiedzionemi niezostały, płacono go rs. 4 kop. 45, gdy inne gatunki z zapasów kampanii zeszłorocznej, jak Hermanów i Łyszkowice zakupywano w małej ilości, na bieżące potrzeby po rs. 4 kop. 50, zaś Guzow po rs. 4 kop. 46, Elzbietów rs. 4 kop. 22 i pół.

═ Dnia 8 zeszłego miesiąca mieszkaniec wsi Skibniewa w powiecie Sokołowskim, Jzydor Kowalczyk aresztowany za kradzież powiesił się przed badaniem jeszcze. Zdarzenia podobne nieraz się przytrafiają, w obecnym jednak razie zaszła jedna nadzwyczajna okoliczność, przestępca i samobójca miał lat 70.

═ Wczoraj, subjekt jednego z zakładów handlo-

wych przy placu Teatralnym Kaźmierz Krotkiewski odebrał sobie życie. Przyczyna samobójstwa przez Sąd jest dochodzoną.

= Wczoraj w domu N. 5 na placu Trzech Krzyży, zapaliły się w piwnicy węgle drzewne a odtych ściana drewniana. Ogień ugasiła 3-cia część straży ogniowej. W zabudowaniach nic nie uszkodzono.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od emeryta rs. 1 i od S. rs. 1 na wpis dla studenta Uniwersytetu C. K.

— Onegdaj znajdowało się na widowisku osób: W teatrze wielkim 375; w teatrze rozmaitości 364; w resursie obywat. na konc. p. Dowiakowskiej 251; na przedstawieniu kobiet olbrzymek 50; w teatrze Rappo na Panoramie 30; na przedstawieniu kobiety p. Ebbinhausen bez rąk 218.

— W dniu onegdaj. pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet –, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 2, kobiet 6, dzieci 7; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 2, kobiet—, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż. 1, kobiet 2, dzieci—.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 182, wyjechało zaś 153 osób. (G. Polic.)

= „Gołos“ pisze, że podług obliczeń przez zarząd telegrafów zrobionych, dochód w roku przyszłym ma wynosić w przybliżeniu rs. 4,916,886; a mianowicie: za przesyłanie depesz telegraficznych 4,875,000 rubli; od rządu za utrzymanie telegrafów w stolicy, oraz innych miejscowościach rs. 26,666, resztujące zaś 15,220 rubli z różnych wpływów.

= Czytamy w „Diejatelnosti,“ że na zebraniu ogólnem akcjonarjuszów prywatnego lombardu w Petersburgu, postanowiono zmianę niektórych paragrafów ustawy, a to w celu powiększenia dywidendy, bez powiększenia kapitału obrotowego. Starania o zmianę już podobno rozpoczęto w porządku prawem przepisanym.

---

† We wtorek, t. j. dnia 14 b. m., odbędzie się w kościele Ś go Aleksandra o godzinie 8mej rano, żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Przemysława **Dowgiałły**, na które Krewnych i Przyjaciół zmarłego zaprasza się. —9884—

† Dnia 14 b. m. to jest we wtorek o godzinie 10½ w kościele św. Anny przy ulicy Krak.-Przedmieście odprawioną zostanie Wotywa żałobna za duszę ś. p. Marji **Krawczyńskiej** zmarłej w Wrocławiu, na którą zaprasza się Krewnych i Znajomych. —9873—

† Dnia 15 b. m., to jest we środę jako w rocznicę śmierci ś. p. Fabjana **Kurkowskiego** b. professora Instytutu Szlacheckiego w Wilnie, odbędzie się za duszę Jego o godz. 11-ej ś. Msza żałobna w kościele powązkowskim i poświęcenie pomnika, na obrzęd takowy zaprasza się Krewnych i Znajomych. —9868—

† Ksiądz Józef **Makowski** b. wikarjusz w m. Górze Kalwarji, Archidyecezyi Warszawskiej, opatrzony . Sakramentami w wieku lat 30, zmarł w dniu 12 tegoż 1871 r. Nabożeństwo za duszę jego odbędzie się o godzinie 8 i pół w dniu 14 b. m. i r. w kościele Ś go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, wyprowadzenie zaś zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu o godzinie 2 na cmentarz Powązkowski odbędzie się, na które Kolegów i Znajomych zaprasza. —5192—

† W dniu 7 b. m. zmarł ś. p. Franciszek **Chmielikowski**, rachmistrz powiata Konińskiego w wieku lat 44. Osieroci wszy żonę i pięcioro dzieci, prawy i zdolny urzędnik, wzorowy mąż i ojciec, szczery i wierny przyjaciel, okrył żałobą nietylko rodzinę ale wszystkich którzy go znali. Powszechny żal i liczny zastęp przyjaciół ze wszystkich sfer towarzyskich, który odprowadził śmiertelne szczątki na miejsce wiecznego spoczynku, jest najwymowniejszym dowodem owej miłości, jaką zjednać sobie potrafił ten szlachetny człowiek. Pokój więc jego cieniom, niech w Bogu spoczywa. —9874—

† Marjanna **Maciejewska**, wielkiej zacności i poczciwości kobieta, zostająca w obowiązkach służbowych u jednych i tych samych Państwa przez lat kilkanaście, następnie na ich opiece, wczoraj zakończyła swój wzorowy żywot w wieku lat 66.—Wyprowadzenie zwłok jej na cmentarz powązkowski, nastąpi w dniu jutrzejszym, o godzinie 3½ po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, na które jako hołd cnocie, zaprasza się wszystkich miłujących ten ważny przymiot. —9872—

† Ś. p. Marja **Misiewicz**, córka Kapitana Józefa Misiewicza i Wandy z Obrębskich, po krótkiej i ciężkiej słabości w dniu dzisiejszym przeżywszy miesięcy 18 rozstała się z tym światem. Pogrążeni w żalu rodzice zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół na eksportację zwłok jej w dniu 15 b. m. to jest we środę o godzinie 4 tej po południu z domu Wegmejstra Nr 21 lit. *b*, za rogatkami powązkowskiemi na cmentarz Powązkowski. —9888—

† Joanna z Mołodeckich **Olexińska**, wdowa po Generał-Majorze korpusu Inżynierów opatrzona ŚS, Sakramentami przeniosła się do wieczności w d. 11 b. m. w wieku lat 72. Pogrążeni w smutku Synowie i wnuki zapraszają krewnych, Przyjaciół i Znajomych na dzień jutrzejszy na Nabożeństwo żałobne o godzinie 10½ z rana w dolnym Kościele Ś go Krzyża i na exportacyę zwłok tegoż dnia o god. 4 tej po południu odbyć się mającą. —9883—

† S. p. Tekla z Lewickich **Bogusławska**, w dniu wczorajszym życie zakończyła w wieku lat 56. Pozostała siostra zaprasza Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym o godzinie 2-ej po południu z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski. —9885—

Przegląd polityczny.

Z **Francji** podaliśmy już wiadomość, że budżet wydatków ustanowiono pomimo wszelkich usiłowań przeciwnych na summę niemniejszą jak 2 miljardy 800 miljonów franków. Projekt wniesiony zostanie na najpierwszych posiedzeniach reprezentacji w początkach grudnia. Nowy budżet, jeśli się nie mylimy, jest największym jaki kiedykolwiek istniał na świecie przewyższa on o 900 mil. franków, najwysze budżeta angielskie. Do pokrycia go potrzebuje jeszcze Francja 350 miljonów fr. Cyfra ta pierwiastkowo podawana, pomimo otworzenia nowych źródeł dochodu że nie ulegla zmianie: dotychczasowe zasiłki skarbu utonęły bez śladu w otchłani tych potrzeb, jakie wytworzyła z siebie straszna wojna z Niemcami.

Korrespondencje zapewniają, że p. Thiers nie obstaje już przy swoich podwyższeniach ceł, ani też nie sprzeciwia się stanowczo proponowanemu przez komissję budżetową podatkowi od dochodu, — byleby tylko miał te trzysta pięćdziesiąt miljonów, które mu są potrzebne. Prezydent widzi, że brać trzeba skąd można, nie tam skąd byłoby najlepiej; nie sądzimy jednak aby p. Thiers zupełnie porzucał myśl podniesienia opłat celnych, od towarów idących z Anglji a w następstwie tego w ogóle od wszystkich z zagranicy wprowadzanych z wyjątkiem przedmiotów potrzebnych do eksploatacji dróg żelaznych—nie sądzimy dla tego, że uczynił już w tym duchu kommunikację rządowi angielskiemu. Jeśli rząd angielski na zmiany przystanie, położenie jakiemu sam dobrowolnie się podda, będzie obowiązującem dla innych krajów. Anglja bowiem według traktatu Cobdena nie może być stawiana w gorszych warunkach niż inne kraje.

O losie tego traktatu nic jeszcze pewnego powiedzieć nie można. Do dzienników brukselskich donoszą z Londynu, że rząd angielski zażąda zdania wszystkich Izb handlowych w kraju. „Constitutionel“ utrzymuje, że p. Ozenne, któremu polecono ze strony rządu francuzkiego prowadzenie układów mających na celu różne zmiany w traktacie, powrócił do Paryża doznawszy w tejmissji niepowodzenia. Rząd angielski wymaga podobno zachowania nietykalności traktatu lub też prostego wypowiedzenia i nie jest usposobionym do czynienia chcęby najdrobniejszych ustępstw. Wiadomość ta nieprawdopodobna z powodu swej szorstkiej formy, sprzeczna zresztą z zapewnieniami w tym przedmiocie w mowie tronowej angielskiej zawartemi, zaprzeczona jest też przez „France“. Dziennik ten utrzymuje przeciwnie, że nic takiego się nie stało coby mogło podać w wątpliwość prawdopodobieństwo porozumienia w tej sprawie. Ponieważ wielkie oficjalne objady w Anglji dają powiększej części sposobność ministrom do wypowiedzenia się w różnych kwestjach, a wczoraj miał mieć miejsce podobny objad dawany przez lorda majora londyńskiego dla dziesięciu członków gabinetów, pomiędzy któremi znajdował się i p. Gladstone, dowiemy się zapewne z mowy ministerjalnej szczegółów tyczących traktatu handlowego.

„Ind. belge“ powtarza wersję powyższą „Constitutionela“ i dodaje do niej z własnych informacji zapewnienie, że rząd francuzki oświadczył gotowość utrzymania dotychczasowej taryfy dla węgli kamiennych, żelaza, wyrobów chemicznych, ale stanowczo obstaje przy podniesieniu cła z 10 c. na 15, z 15 na 20 i t. d. od tkanin i przędz.

P. Thiers uznał nareszcie chwilę za stosowną do zupełnego oczyszczenia administracji i dyplomacji francuzkiej z żywiołu bonapartystowskiego: Nowy minister spraw wewn., człowiek daleko bardziej zdecydowanych przekonań niż Lambert, nie szczędzi zarządzie swoim, ludzi oddanych bonapartyzmowi. P. Thiers od 2 września dla ludzi tego odcienia chowa w sercu odrazę jakiej nie miał przed 2 grudnia. Z dyplomacji dawnej podobno jeden tylko poseł w Japonji pozostanie na swem stanowisku. Wszyscy inni reprezentanci, których tytuły powstały jeszcze za Cesarstwa, będą musieli ustąpić ludziom nowym.

Komissja łaski d. 10 b. m. otrzymała do rozpatrzenia około piętnastu wyroków ostatecznych. W tej liczbie znajdują się werdykta wydane na znak mitości komuny. Opinja we Francji wyczekuje z ciekawością postanowień komissji co do Rossella.

Pomimo oszczędności w zarządzie kraju niezbędnych, oszczędności z którmi dzisiejszy rząd francuzki dobrze liczyć się potrafi, p. Thiers zamierza podnieść płace ministrów z 60 na 72 tysiące franków. Trzeba dodać że nowe prawo o wychowaniu publicznem podnosi płace nauczycieli i wytwarza im pomyślniejsze warunki do emerytury.

W **Anglji** zwołany został przez stronnictwo liberalne na 6 grudnia zjazd do Birmingham dla przyjęcia rezolucji, któreby streściły w sobie wymagania opinji publicznej w przedmiocie reformy Izby wyższej. Trzy punkta poddane będą głosowaniu: 1) Zasada dziedziczności w sprawowaniu władzy prawodawczej jest niepolityczną i niewłaściwą, oddaje bowiem jednej klassie społeczeństwa prawa, które mogą być wykonywane tylko przez ogół. 2) W kraju takim jak Anglja najwyższe rozstrzyganie o wszystkich zadaniach rządu i polityce państwa należyć winno do przedstawicieli obranych przez większość. 3) Władza stanowienia praw nie powinna być skutkiem tego przyznawana ani pewnym zawodom ani opinjom teologicznym—za czem idzie, że prawa biskupów kościoła anglikańskiego powinny być zniesione. W razie przyjęcia tych uchwał osobna komisja rozpatrzy, jakiemi środkami możnaby je w rzeczywistość zamienić i środki te zaproponuje.

Programat polityczny nowego „premier“ przedlitawskiego bar. Kellersperga składa się z dwóch części: jednej przeznaczonej na użytek dworu, drugiej publicznie ogłosić się mającej. W pierwszej baron rozwija tezę, że dalszy rozwój instytucji liberalnych w monarchji doprowadziłby państwo do zupełnego rozstroju, trzeba zatem wstrzymać się na tej drodze i szanować tylko fakta spełnione, nowych już nie spełniając. W ten sposób spodziewa baron złagodzić opozycję klerykalną. Co do Czechów, baron chce ich zupełnie odosobnić od innych Słowian. Słoweńcy w południowych prowincjach otrzymają mało znaczące ustępstwa i przez to wyjdą z solidarności z Czechami. Układu z Galicją równie jak z Czechami Kellersperg nie zaleca. Co do wyborów bezpośrednich, które stanowią najważniejszy punkt w liberaliźmie centralistów — będą one w zasadzie uznane, ale nieprędko w rzeczywistość przejdą, baron uczyni je bowiem zależnemi od rozmaitych warunków. Ta pierwsza część programatu podana przez „Weser-Ztg“ zapowiada politykę jeśli nie jawnej reakcji antiliberalnej, to przynajmniej najzupełniejszego konserwatyzmu.

W drugiej części baron Kellersperg wskazuje działania bezpośrednio zaraz po wprowadzeniu nowej polityki dokonać się winne: jakoto uwolnienie namiestników Tyrolu i Czech, rozpisanie nowych wyborów, zarządzenie ścisłego przestrzegania praw i nakazanie poszanowania dla Konstytucji. Baron w wywodzie swoim kładzie nacisk na austryjaków „monarchji“ i konieczność postępowania ręka w rękę ze stronnictwem rządowem w Węgrzech i według „Weser Ztg.“ kończy memorjał swój do cesarza zapewnieniem, że z rozbiciem zaciętej opozycji „mężów zaufania“ da się osiągnąć pojednanie z samemi ludami na podstawie rządu umiarkowanego, ważącego wszystkie pretensje ale przytem energicznego.

„Austryjackość“ o jakiej wpominać ma bar. Kellersperg— pojęcie pierwszy raz jasno określone właśnie przez jego przeciwnika politycznego br. Hohenwarta, naprowadza nas na depeszę ze sfer Beusta z Wiednia rozesłaną po Europie, że dymissja tego ministra była skutkiem listu cesarza niemieckiego, który żalić się miał na Kanclerza, że jest nazbyt austryjackim, a za mało niemcem i stanowi przeszkodę do dobrego porozumienia się Austrji z Niemcami. Nie potrzebujemy dodawać, że jeśli sama depesza mogła wyjść ze sfer Beusta, list nie mógł być nigdy napisany w tej treści, w jakiej go depesza podaje.

Do soboty wieczór tymczasowość w gabinetach Węgierskim i przedlitawskim nie była jeszcze zniesioną: hr. Andrassy bawił w Peszcie, wyszukując dla siebie następcy i obmyślając nowe kombinacje ministerjalne, które skutkiem wyjścia jego niezbędnemi się stały. Kandydatami są Lonyay, Wenkheim Kerkapolyi i tymczasowo Szlawy. Dzienniki peszteńskie dość obojętnie patrzą na konserwatyzm Lonyaya i nie byłyby zbyt rozgniewane gdyby sukcessja po Andrassym jemu powierzoną została. Wczoraj spodziewano się w Wiedniu powrotu nowego prezesa gabinetu całej monarchji. Po tym powrocie dopiero formacja gabinetowa Kellersperga miała otrzymać bodźca, którego jej dotychczas brakło. Nic nowego nie słychać o kandydaturach przedlitawskich, tylko to jedno że p. Waschington, deputowany styryjski zostanie ministrem Skarbu na miejsce Holzgethana, który przejdzie na urząd ministra wspólnego dla całej monarchji; p. Hopfen odrzucił propozycję jaka mu w tym przedmiocie uczynioną była.

W sobotę dziennik urzędowy ogłosił uwolnienie hr. Beusta od obowiązków ministra dworu cesarskiego i spraw zagranicznych. Reskrypt uwalniający nosi datę 3 b. m. zredagowany jest w wyrazach nadzwyczaj pochlebnych. Powiadają, że ton ten zawdzięczyć powinien hr. Beust hr. Andrassemu. Jest to tylko domysł, bo reskrypt, co jest dość charakterystycznem niema żadnej kontrasygnacji ministerjalnej. Jeden

z dzienników węgierskich zapytuje, dla czego minister, który tyle przysług wyświadczył domowi cesarskiemu, cesarzowi i państwu—traci zaufanie cesarskie dlaczego otrzymuje dymissję? Wyjaśnienie w tym przedmiocie będziemy się starali podać jutro. Pochodzi ono ze strony węgierskiej.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Konstantynopol 8-go. — Z powodu dowiedzionych wielkich nadużyć pieniężnych w zarządzie dróg żelaznych Daud-Pasza posłany został na wygnanie.

Londyn 9-go. — „Morning Post", otrzymuje wiadomość z Matamoras z dnia 21 października. Martinez napadł na wojska rządowe, ale został przez nie odparty. Trevero wykonał napad na miasto Saltillo. Rząd posłał tam posiłki.

New-York 8-go. — Ze stanu Minnesota donoszą, że przy wyborze urzędników państwa, republikanie odnieśli górę. Również w Missisipi wybory w duchu republikańskim. W New-Yorku większość republikańska wynosi 18,000 głów.

New-York 8-go. — W Massahusets, wybory urzędników i gubernatora, którym obrany Washburne, były deputowany na kongres — wypadły republikańsko. W Wisconsin dzisiejszy gubernator, republikanin, nadal obrany. W Marylandzie przeciwnie, demokraci przeprowadzili swojego kandydata, Whyta. W New-Yersey podobno demokraci zwyciężą przy wyborze gubernatora i urzędników, wybory zaś do ciała prawodawczego, jakoteż obu rodzajów wyborcy. W stanie Minnesota wypadną pomyślnie dla stronnictwa republikański go.

ZAŚLUBINY POD KOMUNĄ.

Następująca scena odgrywająca się przed sądem policji poprawczej w Paryżu, daje pojęcie o sposobie w jaki zawierano małżeństwa pod rządami komuny.

Zefiryna Marie Saint staje pod zarzutem kradzieży, lat ma dwadzieścia jeden i jest z powołania kucharką. Służyła u p. Tronchon właściciela magazynu „au bon diable" i stała się winną różnych przywłaszczeń najprzód wtedy, kiedy jej pan w skutek zawieszenia broni opuścił Paryż, następnie w czasie prwstania, gdy powtórnie się oddalił, nareszcie podczas palenia się magazynu „au bon diable."

Między zabranemi przedmiotami figuruje dziewięć sztućców, trzy łyżeczki od kawy, sto serwet, ręczników i chustek, dalej zapasy do jedzenia: zając, kurczęta, szmalec wieprzowy, czekolada, puszka z konserwami. Obwiniona przyznała się do kradzieży.

Prezydujący. Wszystko to zapewne użyliście na swoje gospodarstwo, bo zdaje mi się żeście się pobrali pod komuną.

Oskarżona. Tak panie prezesie; kontrakt ślubny znajduje się między aktami.

Zobaczmy co wtedy nazywano kontraktem ślubnym. Nigdy formalności nie sprowadzone były do prostszej miary. Kontrakt brzmi jak następuje:

„Rzeczpospolita francuzka. Obywatel Anet, syn Jana Ludwika Anet, łączy się z Zefiryną Marie Saint, a obywatelka Anet zobowiązuje się iść wszędzie za wyż wspomnionym obywatelem, gdzie ten się uda, i kochać go zawsze. Anet Marie Saint. Sporządzony między obywatelem i obywatelką którzy tu są podpisani. Fuihrer, Laroche. Paryż 22 kwietnia 1871."

Oskarżona która się w ten sposób zobowiązała iść wszędzie za obywatelem Anetem i zawsze go kochać, będzie zmuszoną na jakiś czas z nim się rozłączyć, gdyż skazana została przez sąd na trzy miesiące więzienia.

— W dniu przedonegdajszym, na ulicy Królewskiej około ogrodu Saskiego, o godzinie 7-ej rano, dostrzeżony został przez Policję, b. stróż domu Nr 31 przy ulicy Leszno, Jan Dolegacz, któremu jak sam objaśnił, nieznany przechodzeń, zadał nożykiem dwie rany w brzuch, zabrawszy mu przytem 6 rsr. Dolegacz natychmiast odwieziony został do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie po opatrzeniu ran jego jedna okazała się zupełnie nieznaczną, druga zaś tylko draśnięciem.

Pierwiastkowe dochodzenie wykazało: że Dolegacz z z 28 na 29 b. m. nocował u nowego stróża wspomnionego wyżej domu na Lesznie i ztamtąd po godzinie 6-ej rano udał się w kierunku banhofu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, gdzie miał jakoby otrzymać miejsce; po drodze wstąpił do szynku na rogu ulicy Przechodniej, wypił tam wódki i przechodząc następnie przez Królewską, spotkany został jak utrzymuje przez nieznajomego człowieka: który uchwyciwszy go za gardło, wyciągnął mu z kieszeni woreczek z sześciu rublami, wyjął z niego takowe i w końcu rzuciwszy woreczek na ziemię, zadał mu dwie rany i uciekł. Ponieważ jak się przekonano odzież Dolegacza a mianowicie: kożuch, kaftan, kamizelka i spodnie nie były wcale przebite a tylko koszula w dwóch miejscach lekko przekłóta, nadto, strażnicy policyjni stojący na rogach ulic: Królewskiej i Marszałkowskiej i Królewskiej i Granicznej, napadu tego nie widzieli i żadnego hałasu niesłyszeli, i nakoniec ponieważ Dolegacz w zeznaniach swoich jest niepewny i sprzeczny, przez co wiarogodność powyższego wypadku podaje w wątpliwość, zwłaszcza że zostaje pod dozorem w sprawie Kryminalnej, to w celu wyjaśnienia rzeczywistości wypadku, przedsięwzięto przez Policję energiczne środki,

— W cyrkule Wolskim, wyrobnica Józefa Stamberg, przybywszy do ogrodnika zamieszkałego w domu pod Nr 25 na Leszno—wskutek ataku apopleksji, nagle zmarła. O czem Sąd uwiadomiono.

— W cyrknle Pragskim, w domu pod Nr 153, robotnik kominiarski 5-ej części straży ogniowej Jan Kecel—z przyczyny oberwania się komina—upadł z dachu—i skaleczył sobie brzuch.—Kecel odwieziony do szpitala Ś-go Rocha.

(Gaz. Polic.)

TEATR WIELKI.
Dziś: Romeo i Julja.
Jutro: Lukrecja Borgja—Divertissement.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: Śluby Panieńskie— Bez stanu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 13 Listopada 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. ss. 6 kop. 12				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 10½				
Austryjackie floreny w biletach k. 63				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	88	94	88	44
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	87	77	87	27
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	33	88	—
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	17	83	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	20	73	87
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	30	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	91	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	67	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	135	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	146	.	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	Lo	so	wa	nie

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 156⅔
Od Likwidacyjnych kop. 180
Od Listów Zastawnych nowych kop. 195 15/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 58⅓
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 52½ rs. 108 k. 37½
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 29 rs. 7 k. 27
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 85 k. 50 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 92 k. 70 rs. 92 k. 30

Dzis wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 10

W. Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 251.

Dnia 13 Listopada 1871 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 32 Października (13 Listopada) 1871 roku.*

OGŁOSZENIE.

Rząd Gubernialny Warszawski podaje do powszechnej wiadomości że z powodu niedojścia do skutku zapowiedzianej w pismach perjodycznych na dzień 11 (23) października licytacji, na zasadzie ustawy o licytacjach 1833 i 1840 r., w biurze posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej 4 (16) listopada r. b., odbędzie się nowa publiczna in minus licytacja za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych, z głośnem po rozpieczętowaniu tych deklaracji przetargiem, na dwuletnią, rozpoczynając od 1 stycznia 1872 roku, dostawę drew, świec, oleju i słomy dla wojsk zarządów i zakładów wojskowych w powiatach gubernji Warszawskiej: Radimińskim, Nowo-Mińskim, Górno-Kalwaryjskim, Grojeckim, Skierniewickim, Błońskim, Sochaczewskim, Łowickim, Kutnowskim, Gostyńskim, Włocławskim i Nieszawskim od cen podwyższonych, a mianowicie:

za ½ sążnia sześciennego drew rs. 5 k. 41½
za funt świec kop. 20
za funt oleju lampowego kop. 15
za pud słomy kop. 25.

Ktoby życzył podjąć się wymienionej dostawy, powinien przed terminem na licytacją oznaczonym złożyć lub nadesłać na ręce Zarządzającego Warszawską Izbą Skarbową deklaracją opieczętowaną, ułożoną według załączonego przy niniejszem wzoru, z wyrażeniem w niej liczbami i wyraźnie według jakich cen podejmuje się dostawić.

Do wymienionej deklaracji powinien być dołączony dowód Banku ze złożonego w nim wadium 9,000 rubli, w gotówce, w listach zastawnych lub likwidacyjnych, albo w obligach skarbowych, lub takaż summa i temiż znakami kredytowemi w gotówce. To tymczasowe wadium może być równie złożonem:

1) W papierach kredytowych, rachując według kursu dla każdego papieru, przez Ministerjum Finansów wskazanego.

2) W akcjach i obligacjach wszystkich kolei żelaznych przez Rząd gwarantowanych, według kursu przez Ministerjum Finansów wskazanego, w tej liczbie przyjęte będą: akcje kolei żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w stosunku 60 procentów a Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Łódzkiej w stosunku złożonych na nie kapitałów. Co się tyczy obligacji wszystkich wymienionych kolei, to takowe przyjęte będą według kursu Giełdy Warszawskiej.

Ostateczny termin złożenia deklaracji oznacza się do 12 godziny w południe tego dnia na który licytacja jest naznaczoną.

Po rozpieczętowaniu złożonych przed terminem licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy współubiegającymi się, co je złożyli przetarg głośny in minus od cen deklarowanych dla skarbu najkorzystniejszych. Z tego powodu składający deklaracją powinien osobiście lub za pośrednictwem prawnie umocowanego plenipotenta, stawić się ua termin do licytacji oznaczony i przed jej rozpoczęciem podpisać warunki licytacyjne, na dowód że są mn wiadome.

Kto przed terminem oznaczonym nie złoży deklaracji opieczętowanej, ten do przetargu głośnego dopuszczonym nie będzie.

Deklaracje podane lub nadesłane po upływie terminu oznaczonego, czy też nie według wzoru, albo bez zachowania porządku wskazanego w art. 17 prawideł 16 (28) maja 1833 r lub ze skrobaniami i poprawkami, pisane. tylko liczbami, nie zaś wyraźnie, albo zawierające w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi niezgodne, nareszcie złożone bez dołączenia przy nich dowodów z wniesionego wadium tymczasowego albo samego wadium przyjęte nie bedą i jako nieprawne, odrzucone zostaną.

Nakoniec zapowiada się, że ten kto się przy dostawie na licytacji utrzyma, powinien natychmiast po zatwierdzeniu licytacji złożyć jako wadium stałe 18,000 rubli, wliczając w to wadinm tymczasowe.

Warunki licytacyjne okazywane będą na żądanie w Wydziale Wojenno-Policyjnym Warszawskiego Rządu Gubernialnego codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.

podpisano: Wice Gubernator **Daniłow.**
podpisano: Radca: **Puchalski.**
podpisano: Referent **Biernacki.**

Wzór deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Warszawskiego Rządu Gubernialnego z . . . . . za N. . . przez gazety opublikowanego, oświadczam, że podejmuję się dwuletniej, począwszy od 1 stycznia 1872 r. dostawy, (tu wymienić po jakich cenach mianowicie, które wykazać oprócz liczb także i wyraźnie), poddając się wszystkim obowiązkom wymienionym w warunkach licytacyjnych, które mnie dokładnie są znane. Dowód Banku ze złożonego wadium tymczasowego, albo wadium w gotówce lub też w takich a takich papierach kredytowych 000 rubli (wyraźnie) przy niniejszem załączam.

Wadium to w razie cofnięcia się z licytacji sam napowrót odbiorę.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w . . . (wypisać czytelnie miasto, ulicę, Nr domu, mię i nazwisko). (3—3) —9771—

OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 11 (23) listopada r. b., o godzinie 10-tej z rana, odbędzie slę przed Wydziałem III-cim Trybunału tutejszego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje od cen za praetium *fisci* ustanowionych, na dostawę w ciągu roku 1872 dla Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, drzewa opałowego dla Trybunału, zaś trzech wydziałów Sądu Pokoju w Warszawie i Wydziału IV-go na Pradze:

1. Drzewa sosnowego opałowego z porznięciem, połupaniem i ułożeniem na miejscu około sążni 80 po rs. 12 kop. 75 za sążeń całokubiczny.

2. Węgla kamiennego średniego, w gatunku najlepszym z dostawą i złożeniem na miejscu wskazanem korcy 240, czyli czetwierti 146 licząc po rsr. 1 kop. 26 za korzec, czyli po rs. 1 kop. 96 za czetwiert.

3. *a)* świec stearynowych pudów 34 po rs. 11 kop. 26 za pud.
b) świec łojowych pudów 14 po rs. 8 k. 25 za pud.
c) Nafty niepalnej w najlepszym gatunku garncy 12, po kop. 90 za garniec.

4. Papieru, druków, kopert, oraz innych materjałów i potrzeb kancellaryjnych, co do ilości, cen i gatunku bliżej w warnnkach licytacyjnych określonych.

Ilość wadiów ustanawia się:
1) do dostawy drzewa rs. 100;
2) do dostawy węgla rs. 30;
3) do dostawy świec i nafty rs. 50,
4) do dostawy przedmiotów ad 4 wymienionych rs. 75.

Vadia wniesione być mają do Kassy Gubernjalnej Warszawskiej, której kwit do deklaracji dołączyć należy. Co do każdego z przedmiotów powyżej ad 1, 2, 3, 4, wyszczególnionych oddzielne deklaracje złożone być mają w Biurze Prezesa Trybunału najpóźniej do dnia 11 (23) Listopada r. b. do godziny 10-tej zrana, poźniej składane, przyjętemi nie będą. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie z wyłączeniem dni świątecznych w godzinach biurowych u Sekretarza Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia.......... M-ca ..... r. b. obowiązuje się podjąć w ciągu r. 1872 dostawy dla Trybunału Cywilnego, Archiwum akt Dawnych, trzech Sądów Pokoju w Warszawie i Sądu Pokoju na Pradze, (tu wymienić przedmiot dostawy) za cenę (wypisać cenę w rublach i kopiejkach wyraźnie literami) a od cen tych odstępuję, (wypisać wyraźnie literami ilość odstąpionego procentu), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit Kassy Gubernjalnej Warszawskiej na złożone przezemnie vadium w ilości rubli srebrem (wypisać cyfrę literami) dołączam, a w razie nieutrzymania się przy licytacji, odbiorę ją sam lub przez pełnomocnika. Stałe moje zamieszkanie, (wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania).

Pisałem w N ( ) dnia ..... M-ca .. . 1871 r. Podpisać czytelnie imie, nazwisko.

Prezes, Radca Sanu *Rogoziński.*
Sekretarz *Grabiński.*
(3 — 3) —9433 —

OGŁOSZENIE.

Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie.

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w Biurze rzeczonego Instytutu odbywać się będą, rozpoczynając o godzinie 11-ej przed południem, głośne licytacje in minus, na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów, od dnia 1 (13) Stycznia 1872, do dnia 1 (13) Stycznia 1873 roku, w następującym porządku:

1. 2 (14) Grudnia r. b., na dostawę:
   a) drzewa,
   b) węgli kamiennych,
   c) nafty i oleju do lamp,
   d) mydła, świec, krochmalu i farbki.
2. 3 (15) Grudnia r. b., na dostawę:
   a) chleba i bułek,
   b) mięsa.
3. 8 (20) Grudnia r. b., na dostawę:
   a) masła, jajek, sera, kwaśnej śmietany i powideł,
   b) mleka i śmietanki,
   c) kolonjalnych towarów i cukru.

Szczegółowe warunki do powyższych licytacji i stosowne objaśnienia, przejrzane być mogą codziennie, wyjąwszy dni świątecznych w Kancellarji Instytutu, w godzinach biurowych,
(2—3) —9560 —

Rząd Gubernjalny Siedlecki.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego w dniu 10 (22) Listopada 1871 roku, o godzinie 12-tej w południe odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna między deklaracjami, trzecia od cen podwyższonych licytacja (in minus) na dostawę w ciągu lat dwóch, zaczynając od 1 (13) Stycznia 1872 do tegoż dnia i miesiąca 1874 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, biór i składów wojskowych w Gubernji Siedleckiej.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernjalnego, samo zaś ogłoszenie, bliżej oszczegółach licytacji informujące, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim: polskim i russkim i w Dzienniku Gubernjalnym Siedleckim, jak również w St.-Petersburgskich, Senackich i Moskiewskich Wiadomościach. (2 — 2) —9769—

W dniu 15 (27) listopada 1871 r. o godzinie 5 po południu w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 549, sprzedane zostaną w drodze licytacji przed W. Kłodzińskim Sędzią Delegowanym **Dobra fabryczne Mniów i Krasna z Odrowążem i Błaszkowo** w Okręgu Szydłowieckim Gubernji Radomskiej i Kieleckiej położone, w jednej księdze wieczystej uregulowane, z których klucz Krasna obejmuje przestrzeni po uwłaszczeniu gruntów włościańskich morgów 6550 prętów 90, miary nowopolskiej, w czem jest lasu morgów 4299 prętów 197, zaś w kluczu Mniów grunta dworskie wynoszą morgów 5165 prętów 245, w których lasu jest morgów 4457 prętów 199, takiejże miary. W dobrach tych znajdują się pokłady rudy żelaznej, istnieją 3 niewielkie folwarki, 2 fryszerki, pudlingarnia, piece do topienia rudy żelaznej, walcownia, młot parowy, młyn i cegielnia; wszystkie te zakłady są w ruchu i przynoszą znakomite dochody. Propinacja w całych dobrach przynosi dochodu rs. 3023 kop. 49, w dobrach tych jest 8 wielkich stawów zarybionych.

Z szacunku postąpionego oprócz długu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego rs. 35000, wynosić mogącego, zostanie u nowonabywcy przy gruncie summa rs. 75000, pod dożywociem będąca.

Licytacja zacznie się od rs. 205,613 kop. 32, jako szacunku taksą sądową wykazanego, vadium do licytacji na rs. 10,000, jest oznaczone.

Pragnący bliższych objaśnień oraz mappy i rejestra pomiarowę przejrzeć i o stanie dóbr przekonać się, zechcą zgłosić się na grunt do zarządzaiącego temiż dobrami, a wszelkie szczegóły zostaną im okazane.

Warunki licytacyjne i taksa dóbr przejrzane być mogą w kancellarji W. Swierczewskiego pisarza Trybunału Wydziału 2 w Warszawie pod N. 549, oraz u Franciszka Siateckiego Adwokata pod N. 572/3 przy ulicy Długiej i u Teodora Łąckiego obrońcy przy Rządzącym Senacie pod N. 1775, przy ulicy Ś-to Jerskiej w Warszawie zamieszkałych.

Franciszek Siatecki Adwokat.
(2 -2) —9477—



W Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I-szym przy ulicy Długiej, pod Nr 549 w miesiącu bieżącym sprzedane będą następujące

NIERUCHOMOSCI:

1. W dniu 4 (16) listopada r, b., o godzi- Nieruchomość w Warszawie Nr 1178 oznaczona, przy ulicy Pańskiej położona, z placu i zabudowań drewnianych składająca się. Licytacja zacznie się od summy rs. 1000. Na vadium złożyć należy kwotę rs. 600.

W dniu 8 (20) listopada r. b., również o godzinie 10 z rana Nieruchomość w Mieście powiatowem Kutnie przy ulicy Podrzecznej pod Nr 264 i 265 położona, składająca się z młyna parowego, lokomobili o sile 11 koni z przyrządami do tego potrzebnemi, z dwóch ganków młyńskich, maszyny, dwóch cylindrów gazowych i t. d. z dwóch domów mieszkalnych, z dwóch wiatraków i różnych zabudowań w akcie zajęcia opisanych oraz obszernego gruntu. Licytacja zacznie się od summy rs. 6156 kop. 22 jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wynalezionego. Na vadium złożyć należy summę rs. 1000.

Bliższe objaśnienia co do obu sprzedawanych nieruchomości powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału oraz u podpisanego sprzedażą kierującego Obrońcy w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 26 zamieszkałego.— Józef **Szwarcenberg** Patron.
(3 -3) —9737—

Główny Skład statków kuchennych i stołowych z metalu zwanego Bessemerstahl,

LEONA SCHÖNFELD,

Krakowskie-Przedmieście Nr 60 nowy, gdzie Wystawa Sztuk Pięknych,

Ma honer donieść, iż otrzymał świeży różnego rodzaju transport: Maszynki do kawy: **Non plus ultra ulepszonej konstrukcji**, oraz tak zwane **Sturzmaschine**, Samowarki blaszane różnej wielkości, gotujące w pięć minut, Maszynki do robienia lodów w pięć minut, Formy do ciast i galaret. Austychy dla cukierników, Formy do budyniów, Tace okrągłe, owalne i kwadratowe, Maszynki składane do bewsztyku i zrazów nelsońskich, Koszyki ozdobne i zwyczajne do ciast i owoców i t. p.

Kupcom odstępuje stosowny rabat, oraz przyjmuje obstalunki tak z prowincji i Cesarstwa i takowe jak najśpieszniej i sumiennie dokonywa. (3–6) — 9501 -

Obicia Papierowe, Rolety do Okien i Ceraty.

NAJTANIEJ.

W SKŁADZIE:

SEWERYNA MAZUR i Spółki,

Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza (3–0) — 9391 —

Zarząd Młyna Turbinowego

w Marenżowie pod Sochaczewem,

poleca się okolicznym Obywatelom, jak również i Handlującym, że każdego czasu sprzedaje **Mąkę** i **Kaszkę** pszenną, oraz **Otręby**, a to podług cennika w Młynie będącego i przez właściciela podpisanego. (2–3)—9789—

MAGAZYN OPTYCZNY

Henryka Völlnagel,

Nowy-Świat w domu Zarządu Wojennego, poleca: **Barometry, Termometry, Okulary, Perspektywy** teatralne i wszelkie narzędzia rysunkowe.

Grafjony i Cyrkle przyjmuje do ostrzenia i naprawy. (9–10) — 9339 —

Zawiadamia się Szanowne Gospodynie, Zakłady szkolne lub inne, że w Bazarze „Merkurego" przy ulicy Senatorskiej, jest do sprzedania za cenę rs. 65, wcale nie używana

Praczka mechaniczna

Petersena z Hamburga, przy której zarazem jest urządzona **Wyżymaczka** i **Magiel**, a która podług cennika, na miejscu kosztowała talarów 96. (2–3) —9790—

Kwiaty Paryzkie

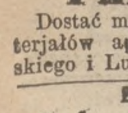
najdelikatniejszych wyrobów, nadesłane z fabryki Paryzkiej do rozprzedania pudełkami lub pojedynczemi bukietami, mogące zdobić zarówno wykwintne ubranie głowy jakoteż najpiękniejszy kapelusz lub ubiorek. Widzieć je można codziennie od godziny 10-ej rano, w domu Nr 53, mieszkania Nr 1, na Nowym-Świecie. (2–3) —9786 -

S. I S T R E

w swej

Pracowni Strojów i Sukien

damskich, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu przechodnim Roezlera, Nr 85, na 1-m piętrze, z sieni gdzie sklep W-go Krupeckiego, przysposobiła na jesienną porę: **Kapelusze, Kapturki, Czepeczki** i **Stroiki**; oraz przyjmuje do roboty **Suknie, Okrycia** i **Wierzchy** do futer, które wykonywa starannie. Cena umiarkowana. (2–3) —9795—



W mieście powiatowem Błoniu, przy rogu ulic Rynku i Łowickiej, jest do sprzedania z wolnej ręki,

Dom murowany,

piętrowy, z czterema na dole Sklepami, z Officyną murowaną, parterową, od ulicy. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich, na miejscu u Właściciela, lub miejscowego Rejenta, albo w Aptece W-go Kucharzewskiego, w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej. (2—3)—9676 –

PAPIER WLINSI

Dostać można w Warszawie w Składach materjałów aptecznych PP. Gallego, Mrozowskiego i Ludwika Spiessa. (3–28) — 9059 —

Potrzebna jest na spłatę

Pożyczka Rs. 2250 i 750,

lub Rs. 600.

Bezpieczeństwo tych summ będą mieć na domach nader dobre. Wiadomość pod Nr 15 nowym, ulica Bednarska, mieszkania Nr 1. (3–3) —9476—

OBWIESZCZENIE.

W dniu 10 (22) i 11 (23) Listopada r. b., w dobrach Krasne, powiecie Ciechanowskim gubernji Płockiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż

KONI

krwi angielskiej i arabskiej, tak Klaczy jakoteż Ogierów, od potrzeb stada zbywających, w liczbie sztuk około 20.

Wiadomość o sprzedać się mających Koniach zasięgnąć można w Zarzadzie Głównym Dóbr i Interessów Domu Hr. Krasińskich, w Warszawie pod Nrem 410, i w Administracji Dóbr Krasne, stacja pocztowa Maków. (3–3) —9632—

Począwszy od dnia 20 Listopada r. b., każdo-dziennie (prócz Soboty i Niedzieli) w godzinach południowych sprzedawane będą w **Kutnie**, ze zwiniętego Handlu **Michała Hertz**, drogą licytacji różnego gatunku

WINA

między któremi znajdują się przeszło sto-letnie. (3 — 3) —9679—

MIĘSO

po cenach zniżonych,

w wyborowych gatunkach, w jatkach na **Nowym Targu**, przy rogu ulic Kruczej i Wspólnej.— Tamże w jatce Nr 1, odbywa się sprzedaż rabatowa dla Członków Stowarzyszenia **Merkurego**. (5–10) —9624—

Dominium Łomianki,

14 wiorst od Warszawy, ma na sprzedaż:

1. **Tryków**, potomstwo po Trykach W-go Patki z Bożej Woli).

2. Stojące **Drzewo** budulcowe sosnowe różnego rozmiaru, pojedynczo i ogółem.

3. **Młockarnie** (4) konne dwie, jedną przenośną, drugą stałą. Młockarnie te dobre, sprzedają się z powodu sprowadzenia Młockarni parowej.

Tamże potrzebny jest do kupienia **Tartak** żelazny o 10—12 piłach do maszyny parowej. (2—6) —9833—

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury" w Warszawie,

zawiadamia o zawarciu umowy z P. **Janem Gębickim, Zakład Krawiecki** w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr 2 utrzymującym, o sprzedaż i robotę dla stowarzyszonych sposobem rabatowym. (2—3)—9850 -

P A N N Y

do **nauki** i **podręczne** do **krawieczczyzny damskiej**, są potrzebne przy ulicy róg Dzikiej i Nowolipek, Nr 1 nowy, dom Gepnera, do Dąbrowskiej. (2–2) -9852—

Wiadomość o Kuśnierzu.



Od kilku już lat mieszka Kuśnierz Eliasz Nasielskier, przy ulicy Długiej, w domu dawniej Elerta, pod Nr 543*b*, nowy 10, w bramie na dole, który przyjmuje różne Futra damskie i męzkie do podszycia i do przecelowania, nowe i używane, oraz do farbowania. (3–3)—9775—

GŁÓWNY SKŁAD

WYKSATYNY,

ma zaszczyt zawiadomić, iż otrzymał świeży transport różnych gatunków Wyksatyny, mianowicie: **Obicia na meble, wewnątrz powozów i sanek**, imitujące do złudzenia **ryps francuzki**, oraz **Moare antique**. wyksatynę czarną na **halki, fartuchy i pokrycie salop**; oba powyższe gatunki mają po 2 łokcie szerokości. Nadto otrzymał znaczny wybór **gotowych wyrobów z wyksatyny** jako to: **Fartuchy damskie i dziecinne,** oraz **serwety w najgustowniejszych deseniash. Ceny stałe fabryczne nader przystępne**. Handlującym odstępuje się stosowny **rabat** Sprzedaż odbywa się w **Kantorze Samuela Löwenberga**, przy ulicy Żabiej, domu Nr 1, w podwórzu na dole, codziennie od 9 rano do 6 wieczorem. Przytem nadszedł do rzeczonego kantoru transport **grubej Wyksatyny na pokrycie wozów frachtowych i na wyroby rymarskie**: jak walizy, sakwojaże i t. d. (1—6) — 9863 –



Pomimo podrożenia **PIWA** w browarach z powodu podniesienia się cen produktów, jest jednak jedna w Warszawie tak zwana

STARA BAWARJA,

ponieważ najdawniej egzystuje, w której kufel **Piwa lagrowego** sprzedaje się po Kop. 5. **Bawarja** ta znajduje się w domu przechodnim Rezlera, z Krakowskiego-Przedmieścia Nr 85, na ulicę Senatorską Nr 9. Zakład jest zaopatrzony w dobre **Śniadania, Objady** i **Kolacje**.— Z uszanowaniem, **Jan Bremer**. (3–3) —9807—

Obywatel Ziemski,

w ciągu dziesięciu lat urzędnik, biegły prawnik, dla własnych interessów mieszkający w Warszawie, pragnie przyjąć obowiązek **Rządcy domu** lub **kierunek interessów** na większą skalę. Interessowani zechcą zostawić swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami B. B. (2–6) —9834—

35 $^{\circ}/_{00}$ taniej

Nafty Amerykańskiej N° 1.

Skład Lamp i Nafty, Ligroiny, oraz wszystkie Przybory do lampy, egzystujący od lat kilku przy ulicy Nowowiniarskiej, w domu P. Grützhändler, Nr 10 nowy, sprzedaje **NAFTĘ** po zniżonych cenach.

a) Nafta Amerykańska niezapalna, bez odoru, garniec czyli $7^{1}/_{2}$ funt, po **66** kop.
b) Garniec stęplowany takiejże, po **57** kop.
c) Ligroiny garniec stęplowany, po **55** kop.
d) Ligroiny garniec czyli $6^{3}/_{4}$ funt, po **68** kop.

Szkła do lamp, t. j. **3''' 5''' 8''' 11'''** po **$3^{1}/_{2}$, $4^{1}/_{2}$, $5^{1}/_{2}$, $6^{1}/_{2}$** kop.

O czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność. **L. Rechthand.** (3–6) —9779 -



Para Koni



powozowych, rassowych, ujeżdżonych, jest do sprzedania, mianowicie **Ogier** kary lat 4, i **Klacz** kara lat 6. Obejrzeć je można codziennie w domu pod Nrem 11 nowym, przy ulicy Mazowieckiej. Stróż lub Stangret Franciszek wskażą. (3–3) —9778—

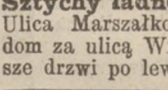


Pianino mahoniowe

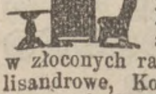
o 7-u oktawach, prawie nowe, z śpiewnym głosem i nadzwyczaj dobrze strój trzyma; za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania lub do wynajęcia, przy ulicy Długiej, Nr 8 (nowy), pierwszy dom za cyrkułem III-cim. Stróż wskaże. (3–3) —9796—



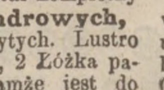
Do sprzedania **Garnitur Mebli** Mahoniowych, rypsem krytych, składający się: z Kanapy, 2-ch Foteli, 6-ciu Krzeseł, Stołu przed Kanapę, Stolika do kart; **dwa Łózka**, **Szafa** rozbierana, **Lustro, Biórko, Sofka** do bielizny i t. p., oraz **Sztychy ładne, Landszafty** i **Dywan**. Ulica Marszałkowska Nr 8 nowy, pierwszy dom za ulicą Wilczą, wchodząc w sień pierwsze drzwi po lewej stronie. (2—3 - 9721 --



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania Garnitur kompletny **Mebli Palisandrowych,** adamaszkiem krytych. Lustro w złoconych ramach, Fortepjan, 2 Łóżka palisandrowe, Komoda i t. p. Tamże jest do darowania Pudlica pokojowa 3 letnia, dobrej rassy. Wiadomość we wsi Czyste pod Warszawą, we dworze Nr 1. (1–3)—9869—



Jest do sprzedania, z ruską uprzężą,



Para Koni powozowych, rosłych, maści siwej, oraz **Powóz** lekki dla miasta, w dobrym stanie. Wiadomość u Stangreta Andrzeja, w Gmachu Ratusza, w podwórzu, od ulicy Daniłowiczowskiej. (4–6) —9669 –



Różne Meble

nowe i używane, Garnitury mahoniowe i orzechowe, Szezlągi, Fotele, Napoleonki, Taborety, Szafa, Kredens, jesionowe; Stół na 20 osób, Komody, Stoliki do kart, zwyczajne i konsolkowe, Klęcznik, Fajczarnia i inne Meble. Zamiany, przerabiania i obstalunki przyjmuje K. **Golonowski**, przy ulicy Chmielnej Nr 6 (1524), koło Nowego-Światu. (3 – 3) —9752—



Za Rsr. 225

Fortepian palisandrowy, najlepszej fabryki miejscowej, o całym placie metalowym, zupełnie ograny, jest do sprzedania w Alejach Jerozolimskich, dom Nr 21 nowy, mieszkania Nr 4, na pierwszem piętrze. (2 – 3) —9707—

Jest zaraz do odstąpienia



MIESZKANIE,

złożone z 5-ciu Pokoi, Kuchni, 2-ch Piwnic, Drwalni i Góry; a także do sprzedania: Garnitur **Mebli** orzechowych, zupełnie nowych, również Komoda, Szafy, Stoły do kart, jadalne, Biurko i inne sprzęty. Ulica Solna, Nr domu 9 nowy, na 1-szem piętrze od frontu. (4 – 6) —9692—

Przy ulicy Szczyglej, Nr 6 nowy, jest do wynajecia w każdym czasie

POKÓJ duży

o dwóch oknach, z **osobnem wejściem.** (2—3) — 9849 —

Jest do odstąpienia

MIESZKANIE,

Składające się z 2-ch Pokoi, Kuchni i Przedpokoju, od dnia 20-go listopada, lub też od Nowego-Roku 1872. Wiadomość przy ulicy Siennej pod N-rem 1490, (nowym 9) mieszkania Nr 8. (1—3)—9859—

Z przyczyny nagłego wyjazdu, jest do opienia od 1 grudnia lub od Nowego-Roku

Mieszkanie,

w oficynie, na pierwszem piętrze, suche i ciepłe, składające się z 4 Pokoi, 2 Kuchen, (z których jedna może służyć za przedpokój) z dwoma wejściami, 2 Komórek na drzewo, 1 Piwnicy i wspólnej Góry, za rs. 60 kwartalnie. Mieszkanie to podzielonem być może na dwa mniejsze. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, pod N-rem 22 nowym, między Marszałkowską i Szpitalną, w oficynie położone na 1-szem piętrze. (1—3)—9854 –

Ulica Długa Nr 587, nowy 21, do wynajęcia od 1-go stycznia 1871 r.

Lokal na 1-em piętrze z 5-ciu pokoi i kuchni angielskiej za rs. 500 rocznie.

Na drugiem piętrze, 6 pokoi, salon duży i kuchnia angielska za rs. 675 rocznie.

Lokale te są zupełnie odświeżone i wyrestaurowane, i do tychże lokali zwykłe wygody. Wiadomość na miejscu u Stróża, Rządcy, lub też u Właściciela Doktora Bruner, przy ulicy Miodowej, dom W-go Piotrowskiego, pierwsze piętro. (3 – 3) —9730—

Potrzebne jest zaraz

MIESZKANIE

w środku miasta, składające się z 3-ch Pokoi umeblowanych, Przedpokoju i Kuchni, oraz żeby mogła być do tego stajnia i wozownia. Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Leszno, dom W. Kubarskiego Nr 25, mieszkania Nr 16. (3 — 3) —9763—

10 WOZOWNI

murowanych,

na różne Składy towarów, oraz **STAJNIE**, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Długiej, obok Placu Krasińskiego, w domu Nr 16, wprost Soboru. Wiadomość tamże u Właściciela domu. (5–6) —9457—

Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473 *c*, — nowy 5). Дозволено Цензурою.